

# W RODZINIE JÓZEFA



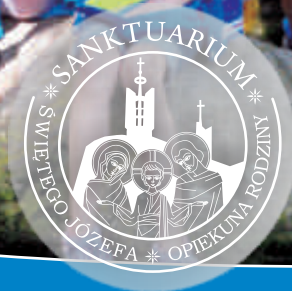
GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH

Numer 7/2014 (117)

Pozdrowienia  
z wakacyjnych szlaków...

## W NUMERZE:

- Tak potrzeba, aby wywyższono Syna Człowieczego...
- Niezapomniane wakacje - Jarosławiec 2014...
- W krainie ducha Karkonosza...
- Z dala od codzienności i zmartwień...
- Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia...
- Na rowerze też wierzę...
- Słowo Proboszcza...



# Tak potrzeba, aby wywyższono Syna Człowieczego...

Dzisiejsza niedziela jest jednocześnie Świętem Podwyższenia Krzyża Świętego, czyli upamiętnieniem dnia, kiedy krzyż Jezusa został odnaleziony w Jerozolimie. Stało się to dzięki staraniom św. Heleny, matki cesarza Konstantyna Wielkiego, za rządów którego skończyły się systemowe prześladowania chrześcijan w cesarstwie rzymskim.

Tekst dzisiejszej Ewangelii przedstawia nam bardzo intymną scenę rozmowy Jezusa z Nikodemem – członkiem starszyny żydowskiej, który szukał odpowiedzi na pytanie, czy Nauczyciel z Nazaretu jest Mesjaszem. To rozmowa przeprowadzana nocą, w ukryciu. Widać w niej poufność i głębię. Nie ma pośpiechu – jest szukanie prawdy i jej objawianie. Nawet jeśli nie wszystko w niej jest od razu jasne, to jednak widać, że jest ważnym wydarzeniem – jest na nią czas... Można powiedzieć, że rozmowa Jezusa z Nikodemem to wzorzec modlitwy. Ona także w naszym życiu powinna znajdować odpowiednie miejsce. Jeśli modlitwa ma być rozmową, a nie tylko odprawieniem rytuału, należą jej się właściwe warunki. Wtedy modlitwa rzeczywiście stanie się poznawaniem Boga, rozmową z nim, odkrywaniem Jego woli.

Chociaż Nikodem nie należał do zdeklarowanych wyznawców Jezusa, to jednak starał się Go poznać. Jezus z kolei nie regramentował tego poznania w żaden sposób – otworzył przed Niko-

demem swoje serce, wskazując jaka jest jego misja.

To misja Zbawiciela, który ma zostać wywyższony ponad wszystko. Gdy coś nam przesłania Jezusa, gdy tracimy go z oczu, Jego zbawienie nie może przynieść nam korzyści. Ale gdy utkwimy w nim swój wzrok (jak Izraelici w przygotowanym przez Mojżesza miedzianym wężu...) będziemy mogli cieszyć się tym, co nam daje. Ważne, by zauważyć w jaki sposób Jezus zbawia. Jego zbawienie przychodzi przez krzyż. I to też istotna wskazówka dla nas.

Jezus wiszący na krzyżu jest rzeczywiście „wywyższony” – uniesiony do góry. Ale czy chodzi tylko o dosłowne, przestrzenne rozumienie wywyższenia? To ma nas, zapatrzonych w Jezusa, prowadzić do uznania Jego chwały i panowania nad nami. Jezus Chrystus jest wywyższony, gdy w naszych sercach zajmuje pierwsze miejsce.

Jeśli chcesz się coraz bardziej żyć wywyższeniem Jezusa, ucz się modlitwy uwielbienia. Nie ma ona na celu wyproszenia łask, czy nawet podziękowania za coś otrzymanego od Pana. W tym sensie jest bezinteresowna. Na pierwszy plan nie wychodzą w niej bowiem nasze sprawy, ale sam Bóg, którego wszechmoc dostrzegamy. A wszechmoc ta najbardziej objawia się w Jego przebaczeniu – miłosierdziu jakie ma dla każdego z nas i jakiego dowód dał na krzyżu.

# Niezapomniane wakacje... Jarosławiec 2014

W sierpniu 2014 roku ks. Grzegorz Dudek po raz kolejny zabrał dzieci i młodzież naszej parafii na obóz wypoczynkowo-sportowy nad Morze Bałtyckie. Tym razem wybraliśmy się do pięknej miejscowości Jarosławiec.

Podczas pobytu dużo czasu spędzaliśmy oczywiście na plaży. Grając w piłkę plażową, kąpaliśmy się w morzu i budowaliśmy oczywiście zamki i rzeźby z piasku. Pewnego dnia, dla odmiany zamiast nad morze wybraliśmy się do Aquaparku. Zabawa była przednia. Nasz opiekun - Ks. Grzegorz - zorganizował nam również wycieczkę do Ustki, gdzie złożyliśmy wizytę w jednostce wojskowej. Tam każdy mógł zobaczyć sprzęt wojskowy i poznać tajniki życia żołnierza.

Nie zawsze dopisywała nam ładna pogoda, pomimo tego i tak wspaniale się bawiliśmy organizując różne konkursy i zabawy. Tradycyjnie odbył się też chrzest obozowy. Często wieczorami tańczyliśmy na dyskotekach lub robiliśmy ogniska. Kolejną atrakcją naszego wakacyjnego wypoczynku była wizyta w cyrku. Sprawiała ona wiele radości szczególnie najmłodszym uczestnikom obozu. Jednak najważniejsze wydarzenie to spotkanie z aktorami teatralnymi, którzy przedstawili nam krótki spektakl.



Był to wspaniały i pełen niespodzianek wyjazd. Bardzo podobały się wszystkim uczestnikom spacery oraz oglądanie wschodów i zachodów słońca. To były cudowne i niezapomniane wakacje.

**Marysia H.**



# W krainie ducha Karkonosza...

**To była kolejna niezapomniana przygoda Józefowych Kwiatków.** Od 10 do 17 lipca br. dzieciaki z naszego parafialnego zespołu wraz z rodzicami przebywały na wakacyjnym wypoczynku w Karkonoszach. Zobaczyły nie tylko góry, ale również wiele atrakcji turystycznych Dolnego Śląska. Grupa była zakwaterowana w ośrodku kolonijnym „Sosna” w malowniczo położonej miejscowości Sosnowka u stóp Karkonoszy, nad zbiornikiem wodnym „Sosnowka”, przy trasie łączącej Karpacz i Jelenią Górą. Jak każdy wyjazd wakacyjny JK, tak również i ten „naszpikowany” był atrakcjami. Już w czasie długiej podróży pierwszego dnia grupa zatrzymała się, aby zwiedzić słynny Zamek Książ koło Wałbrzycha. Tam oprowadzana przez przewodniczkę zobaczyła komnaty, pomieszczenia zamkowe, podziemia i przepiękne ogrody wokół zamku.

Dzień drugi to zwiedzanie Wrocławia - miasta wielu kultur. Tu z kolei grupą zajął się pan przewodnik Henryk, emerytowany nauczyciel historii. Umiłowanie miasta można było wyczuć w każdym wypowiedzianym przez niego słowie. Pokazał on grupie najpiękniejsze zakątki Wrocławia, między innymi Ostrów Tumski, Archikatedrę, Most Miłości, Stare Miasto i wrocławski Rynek. Pobyt we Wrocławiu Józefowe Kwiatki zakończyły wizytą w ZOO.

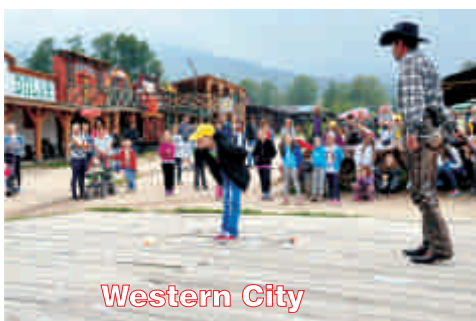
Dzień kolejny, czyli sobota, upłynął pod znakiem świetnej zabawy. Do po-



**Zamek Książ**



**Wrocław**



**Western City**



**Termy Cieplickie**

ludnia wodne szaleństwa na termach cieplickich w Jeleniej Górze. Po południu zaś JK udały się do Western City - to miasteczko koło Karpacza, rodem z Dziśkiego Zachodu. Tam dzieci oglądały m.in.: pokaz rewolwerowców i brały udział w konkurencjach sprawnościowych. Prawdziwą furorę zrobił zaś zainscenizowany napad na bank.

Dzień czwarty to niedziela. Do południa grupa udała się do parafialnego kościoła w Sosnowcu na Mszę św. Po nabożeństwie niespodzianka dla parafian i wczasowiczów - Józefowe Kwiatki rozdawały każdemu obecnemu na Mszy św. obrazki ze Świętą Rodziną (wizerunek z naszego kościoła) i słodkie krówki, zapraszając jednocześnie na kwiatkowy festyn, który miał odbyć się po południu. Był to moment, kiedy zespół, można powiedzieć, zaprzyjaźnił się z tamtejszą społecznością.

Po obiedzie cała kwiatkowa ferajna udała się do Kowar. Tam zwiedziła Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska. Po południu wspomniany wcześniej festyn. Rodzice JK postarali się o przygotowanie i poprowadzenie zabaw i konkursów rodzinnych, a śpiewem umilały czas Józefowe Kwiatki. Było dużo radości z zabaw i konkursów, ale również z nagród, które przywiózł ze sobą zespół. Były nimi gadżety promujące Kielce i Województwo Świętokrzyskie, подарowane przez Urząd Miasta Kielce, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Targi Kielce i Klub Sportowy Vive Kielce.



**Kwiatkowy festyn**



**Park Miniatur w Kowarach**



**Pod Śnieżką**

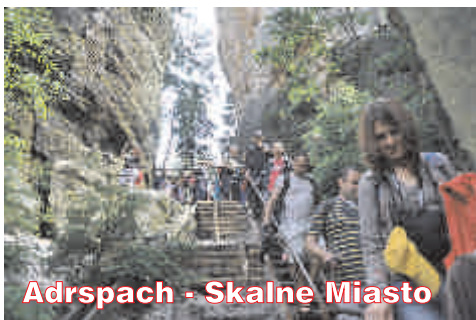


**Teren wokół ośrodka**

Poniedziałek, wtorek i środa to dni poznawania Karkonoszy. Grupą zajął się przewodnik sudecki z Jeleniej Góry pan Dariusz Jakubczyk. Zabrał on JK na Śnieżkę, najwyższy szczyt Karkonoszy, kolejnego dnia oprowadził po Skalnym Mieście w Adrspach w Czechach, a w środę, ostatni dzień wspólnych wędrówek, poprowadził na Szrenicę, następnie do wodospadów Kamieńczyka i Szklarki. Z pasją opowiadał historie i legendy karkonoskie i udzielał informacji na temat miejsc, które zwiedzała grupa. Zaprzyjaźnił się z dziećmi i rozstanie z nim po trzech dniach wzbudziło wiele ciepłych emocji.

Czwartek to dzień powrotu do Kielc. Po porannej Mszy św., sprzątaniu, spakowaniu i ostatnim posiłku cała Rodzinka JK zapakowała się do autokaru. Parę pożegnalnych spojrzeń na Karkonosze, a następnie po 7-godzinnej podróży uczestnicy wypoczynku znaleźli się w swoich domach. Do tamtych przeżyć wracają już tylko w pięknych wspomnieniach.

**xPK**



**Adrspach - Skalne Miasto**



**Schronisko na Szrenicy**



**Wodospad Kamieńczyka**



**Szklarska Poręba**

# Z dala od codzienności i zmartwień

## Wakacyjne turnusy Ruchu Światło-Życie

Przy niezwykle bogatej palecie wakacyjnych propozycji biur turystycznych na spędzenie urlopu wakacyjnego w Polsce i poza jej granicami wydawałoby się, że oferta rekolekcyjna Ruchu Światło-Życie wypada nieco blado.

Wielu poszukuje odpoczynku na Wyspach Kanaryjskich, w Tunezji, czy Grecji. Prawdę powiedziawszy nie ma się co dziwić – chyba każdy chciałby tam być przynajmniej raz w życiu. Niewielu jednak jest świadomych tego, że prawdziwy odpoczynek to nie tylko rekreacja i turystyka, ale przede wszystkim zaczerpnięcie świeżego oddechu w gronie rodzinnym, z dala od codzienności i zmartwień. W czasie rekolekcji wakacyjnych każdy z tych elementów (turystyka, rekreacja, modlitwa, odpoczynek) ma swoje miejsce i to zarówno w turnusach rodzinnych Domowego Kościoła, jak również oazach młodzieżowych Ruchu Światło-Życie.

W minione wakacje odbyło się sześć turnusów młodzieżowych oraz dwa turnusy rodzinne, organizowane przez Ruch Światło-Życie naszej diecezji (łącznie ok. 150 osób). Sam miałem niemałą przyjemność postługiwać na rekolekcjach Domowego Kościoła w Pawlikowicach koło Wieliczki. Uczestniczyło w nich 11 małżeństw, z czego tylko 3 z naszej diecezji. Każdego dnia odbywała się „pielgrzymka” do innego



kościół w Krakowie i okolicy, gdyż podczas rekolekcji wspólnie rozważaliśmy tajemnicę Kościoła-wspólnoty, do której należy każdy ochrzczony. Dla zobrazowania różnorodności Kościoła odwiedziliśmy m.in. katedrę na Wawelu, klasztor benedyktynów w Tyńcu, opactwa cystersów w Mogile i Szczyrzycu, Wadowice i Kalwarię Zebrzydowską. Na każdym z nas ogromne wrażenie wywarła możliwość wejścia do Pałacu Arcybiskupów Krakowskich przy ulicy Franciszkańskiej 3. Tam, w prywatnej kaplicy Arcybiskupów (w miejscu, gdzie święcenia kapłańskie przyjął Karol Wojtyła), sprawowaliśmy Mszę świętą, po której przeszliśmy do apartamentu z tzw. „oknem papieskim”. To niezwykle przeżycie – być w miejscu uświęconym obecnością św. Jana Pawła II i to w roku jego kanonizacji. Oczywiście to tylko niektóre z „atrakcji” tych rekolekcji. Prawdziwym bogactwem dla uczestników był czas dla rodziny, którego dziś tak bardzo brakuje.



Dobrze wiemy, że obecnie w większości rodzice zajęci są pracą zawodową, a dzieci siedzeniem w swoim pokoju przy komputerze. Jedni drugim nie wchodzą w drogę. To powoduje, że rośnie dystans, rodzice i dzieci mniej ze sobą rozmawiają, mniej mają wspólnych spraw. Rekolekcje dla rodzin pozwalają przełamywać te bariery i odnajdywać wspólną drogę, opartą na zaufaniu i dialogu.

Również rekolekcje młodzieżowe umożliwiły uczestnikom wyniesienie wielu pozytywnych wrażeń, pogłębienie wiedzy religijnej i relacji z Panem Jezusem oraz niejednokrotnie odnalezienie przyjaźni na całe życie. Wiele razy brałem udział w takich rekolekcjach, najpierw jako uczestnik, potem jako animator. Wiele z poznanych tam moich przyjaciół skończyło już studia, pracuje, założyło rodzinę – są szczęśliwi. To pokazuje, że te wyjazdy mają też wymiar pedagogiczny, gdzie młodzi zdobywają wartości ponadczasowe, które pomagają im w staniu się dobrymi ludźmi.

**dkn Adam Nowak - WSD Kielce**



**Rekolekcje Domowego Kościoła,  
III stopień Oazy Nowego Życia  
w Pawlikowicach koto Wieliczki.**

**Foto - Bartosz Kruk**

## **NAGRODA DLA TEATRU!!!**

**Nasz parafialny Teatr „Pod Górnym Kościołem” został wyróżniony i odznaczony nagrodą Wojewody Świętokrzyskiego w kategorii „wydarzenie – akcja” – gratulujemy aktorom oraz Ks. Grzegorzowi i Ks. Tomaszowi.**



# Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”

Nadszedł miesiąc sierpień i czas podjęcia decyzji czy idziemy na pielgrzymkę do Matki Bożej na Jasną Górę.

Po kilku latach przerwy jak co roku dylematy, wątpliwości czy damy radę znieść trudy całodzienniej pieszej wędrówki.

Oczywiście przed podjęciem decyzji pojawiają się problemy zawodowe, rodzinne jak w życiu każdego z nas. Wszystko sprowadza się do jednego celu (wniosku) aby zrezygnować, odłożyć decyzję pielgrzymowania na przyszły rok. Wielokrotnie już sobie mówiłem, tym razem niestety nie pójdę, ale za rok to już na pewno i tak mijały lata. Z perspektywy lat wiem i wierzę, jeśli Matka Boża zaprasza na pielgrzymi szlak, aby iść do Jej tronu, należy powiedzieć TAK, a Maryja wyprosi u swego Syna Jezusa Chrystusa dla nas niezbędne łaski do wytrwania. Tak uczyniłem zawierając siebie i moją rodzinę. "Maryjo dziękuję za zaproszenie na pielgrzymi szlak, proszę o łaskę wytrwania a wszelkie trudy, bóle, niedogodności, przeciwności, radości pragnę złożyć przed Twoim tronem, ofiaruj to Twojemu Synowi Jezusowi Chrystusowi".

Tak też się stało, nadchodzi wyciekwany dzień i ruszamy całą rodziną z grupą czerwono-niebieską. Pełni wiary, zapału, nadziei. Nasze dzieci pierwszy raz na pielgrzymim szlaku,



więc dodatkowo zaciekawienie nowym wydarzeniem. Każdy dzień ma ustalony plan czyli godziny wyjścia, Msza Święta, Różaniec, Koronka do Boże Miłosierdzia, konferencja i czas na odpoczynek. Na początku wszystkim dopisuje humor, są pełni energii, ale kolejne dni i kilometry pokonane pieszo w sierpniowym upale sprawiają że dopada nas kryzys. Pojawiają się trudne chwile, brak sił, zmęczone i obolałe nogi odmawiają posłuszeństwa. W chwili największego zmęczenia ponownie wracam do słów zawierzenia i proszę "Maryjo daj siły do wytrwania". Pełny ufności pamiętając słowa "Twoja wola niech się stanie nie moja" docieramy na nocleg. W modlitwie wieczornej czując, że sam nie dam rady dalej pielgrzymować proszę za św. Bernardem "Pomnij o Najświętsza Panno Maryjo..." i wstaje rano, a my pełni sił z uśmiechem ruszamy w drogę.

Idąc w grupie dostrzegam potęgę wspólnoty i jedności, to że można liczyć na pomoc, wsparcie, uśmiech sióstr i braci. Wspólna modlitwa, rozmowy, dzielenie się swoim doświadczeniem wiary. Tworzy to niesamowitą atmosferę wzajemnej życzliwości i serdeczności, która na pielgrzymim szlaku powstaje bardziej naturalnie i spontanicznie, później jednak w życiu codziennym tak trudne do zrealizowania.

Nadchodzi dzień ostatni, wejście na Jasną Górę. Cel, który sobie wyznaczyłem jest blisko. Towarzysza mi niesamowite emocje. Myśli o zmęczeniu ustępują miejsca innej ważniejszej, że

zblizamy się do Maryi, że już tak niewiele dzieli nas od spotkania się z Nią w Jej Cudownym Wizerunku. Idziemy głównymi Alejami radośni i rozśpiewani. Na koniec tuż przed wejściem do Kaplicy otrzymujemy wielki zaszczyt razem z żoną wnosimy przepiękny kosz z czerwono-niebieskimi różami. Jest ich 33. To prezent dla naszej Królowej od całej grupy. Dzieje się to dokładnie w naszą dwudziestą rocznicę ślubu... czy to przypadek? Ten moment, ta chwila, jesteśmy przed obrazem Pani Jasnogórskiej. Jest czas na podziękowanie, refleksja jak bardzo ważne, aby wychodząc na pielgrzymkę mieć intencję, to pomaga daje motywację.

Dzisiaj mogę otwarcie powiedzieć, że czas wędrowania na Jasną Górę zmienił moje życie. Pozwolił mi spojrzeć inaczej na otaczającą mnie rzeczywistość. To oderwanie od rzeczywistości, problemów dnia codziennego. Pozwala na spojrzenie z dystansu na swoje życie. Dodatkowo dodał mi sił



by działać oraz by nie przejmować się tym, iż często osoby otwarcie wyznające swoją wiarę są wyśmiewane, uważane za gorsze. Uświadomiło mnie w przekonaniu, że nie jestem sam. Kolejny raz twierdzą że w życiu każdego z nas najważniejsza jest rodzina...

Ponad tym wszystkim jest doświadczenie Pana Boga, troski o nas jaką roztacza Najświętsza Panienska na każdym „kroku wędrowania”. Bóg naprawdę troszczy się o każdego, tylko trzeba mu otworzyć swoje serce i pozwolić mu się poprowadzić tak jak na pielgrzymim szlaku, bo przecież **„wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia...”**.

**Krzysztof Łącki**



## **Kana i Józefowe Kwiatki śpiewają na wyjazdach...**

W niedzielę 7 września nasze dwa zespoły muzyczne - schola młodzieżowa „Kana” i „Józefowe Kwiatki” udały się na występy gościnne. W południe na Mszy świętej i po niej, podczas uroczystości gminnych dożynek w Piekoszowie, śpiewały dzieci z zespołu „Józefowe Kwiatki”. W godzinach wieczornych już obydwie zespoły zaśpiewały na parafialno-gminnym festynie w Zagnańsku.

Występy wypadły znakomicie. Zarówno dzieci jak i młodzież godnie reprezentowali naszą parafię, a słuchaczom dali wiele radości.



# „Na rowerze też wierzę...”

## II Rowerowa Pielgrzymka Diecezji Kieleckiej

### z Wiślicy na Jasną Górę.

„(...) To był dla mnie niesamowicie błogostawiony czas:) Bałam się porządnie przed pielgrzymką, że sobie nie poradzę. Okazało się, że kompletnie niepotrzebnie. Nawet tak sobie myślałam pod koniec, że nie mogę ofiarować trudów, czy problemów pielgrzymki. Ona była dla mnie czystą radością;) I to tę radość tylko mogłam ofiarować w swoich intencjach Matce Bożej. Wieczorami na apelach i w czasie Mszy wzruszałam się do łez tym, jak dobry jest dla mnie Bóg w czasie tej pielgrzymki. Widziałam takie drobiazgi każdego dnia, prezenty od Boga, czy to w siostrze, czy bracie, w jakimś gościu czy słowie, słowie Bożym w czasie Eucharystii, w pięknych widokach, w wielu powodach do śmiechu, w noclegach, itd...

Ta pielgrzymka była też dla mnie wielkim przybliżeniem do Maryi. W jednym słowie było o tym, żeby słuchać słowa, rozważać je w swoim sercu i ufać Bogu, niekoniecznie rozumiejąc, o co Mu chodzi. I tak właśnie pomyślałam, że chciałabym próbować żyć jak Maryja, żeby Ona mnie uczyła jak żyć. Dziękuję więc za okazję do mocnego zaproszenia Maryi do swojego życia. Ona też czuwała czule nad tym, żebym nieplanowanie dla siebie poszła do spowiedzi, którą sobie odwlekłam i żebym dojechała na Jasną Górę z czystym sercem. Chwała Panu!:)”

Ola



Św. Maksymilian Kielce  
- zbiórka



Na drodze - etap I



Msza św. w Wiślicy



Złota Pińczowska  
- konferencja z policjantami

*„Bardzo, bardzo serdecznie dziękuję i pragnę wyrazić radość z możliwości pielgrzymowania na rowerze do Duchowej Stolicy Polski.*

*Pragnę też wyrazić swój podziw dla organizacji całej pielgrzymki doskonale dopracowanej w każdym szczególe podczas, której wszystko działało jak w przystawionym "szwajcarskim zegarku" /nie tak jak łańcuch i przerutki w moim rowerze /. Wiem, że za tym kryje się gigantyczna praca i ogromne zawierzenie Opatrzności Bożej.*

*Dziękuję Bogu za Kaptanów zaangażowanych w przygotowanie organizacyjne i duchowe, którzy poświęcili tak wiele czasu, serca i kaptanśkiego powołania. Łączę pozdrowienia i modlitwę. Szczęść Boże:)*

### **Pątnik**

*„Chciałabym podziękować za te trzy dni pielgrzymowania, ogromny trud jaki księża włożyli w organizację i ogarnięcie wszystkiego, ich zmęczenie, anielską cierpliwość do nas:) Było świetnie, organizacja na prawdę super, noclegi, kazaania, obiady, atmosfera. To była moja pierwsza (mam nadzieję, że nie ostatnia:) rowerowa pielgrzymka, wcześniej byłam 11 razy na pieszej. Udało się księżom stworzyć cudowną atmosferę i zagrzewać nas dobrym słowem do przemieszczania się, zwłaszcza w ten deszczowy dzień. Myślę, że za rok pojedzie jeszcze więcej osób. Jeszcze raz wielkie dzięki i wszystkiego dobrego Niech Pan Bóg błogosławi:)*

**Małgorzata (św. Józef - Kielce)**



Mnichów - Apel...



Na postoju w Podlesiu...



U Ojca Pio na „Przeprosnej Górcie”



Jasna Góra przed wałami...



## **Słowo Proboszcza.**

Nasz parafialny kościół został wyniesiony do godności Sanktuarium, którego patronem jest Święty Józef. Wypada wobec tego przybliżyć postać Świętego Józefa, dlatego w tym i w kolejnych numerach naszego parafialnego czasopisma będziemy pochyłać się nad tą niezwykłą postacią. Święta Teresa z Avila napisała o św. Józefie:

*„Nie przypominam sobie, aby jak dotąd, zaniechał uczynienia czegokolwiek, o co go prosiłam. Jest to zdumiewające jak wielkich darów udzielił mi Bóg za pośrednictwem tego błogosławionego Świętego, z jakich niebezpieczeństw mnie wyzwolił, zarówno ciała, jak i duszy. Gdyż innym świętym – jak się wydaje – Pan dał łaskę wspomagania nas w jednej potrzebie, a ten chwalebny Święty – doświadczyłam tego – wspomaga nas we wszystkich i Pan pragnie dać nam zrozumieć, że tak, jak był mu poddany na ziemi jako ojcu i Święty Józef mógł Mu rozkazywać, tak samo również i w niebie Pan wykonuje to, o co Go prosi.”*

*Święty Józef nigdy nas nie opuści w potrzebie. Módlmy się do Boga przez jego wstawiennictwo.*

*Proboszcz - Ksiądz Prałat Jan Hłczyk  
Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny*

# **PIELGRZYMKA**

do Matki Bożej z Guadalupe

# **MEKSYK**

z półwyspem JUKATAN

**II połowa lutego 2015r.**



**Program pielgrzymki zobacz na [www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl), link: Pielgrzymki.  
Kontakt - ks. Tomasz Szczepanik, tel. 502 171 048.**

**Zapisy do końca września 2014**



— IXGVF —

A ONI ZWYCIĘZYLI  
DZIĘKI KRWI BARANKA  
I DZIĘKI SŁOWU SWOJEGO ŚWIADECTWA

AP 12, 11

# KONCERT UWIELBIENIE

Schola KANA | Zespół BENE REGESZ

*To już dzisiaj!!!*

14.09.2014

godz. 19.00

Sanktuarium Św. Józefa Oplekuna Rodziny w Kielcach

## Myśl na wrzesień:

„Starość jest siedzibą mądrości.  
Podarujmy tę mądrość młodym.  
Niech będzie jak dobre wino,  
które z latami staje się lepsze.”



**Papież Franciszek**



## Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Piotr Klimczyk

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/fax 41-331-21-33, e-mail: [gazeta@jozef-kielce.pl](mailto:gazeta@jozef-kielce.pl)

strona parafialna: [www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl)

numer kolejny: „**Przyjdźcie na ucztę...**” - 12 października 2014

koszt druku jednego egzemplarza 2 zł - Bóg zapłać za wszelkie wsparcie!!!